

PRACA

GAZETA NIEDZIELNA DLA MIAST i WSI.

CENA PRENUMERATY:
Miesięcznie Mk. 1200
za odnoś. do domu mk. 200
na prowincji „ 1600
Zagranicą „ 3000

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia, z wyjątkiem ogłoszeń zapłaconych z góry

Administracja otwarta od godziny 9-ej do godziny 7-ej wiecz.

Redaktor przyjmuje codziennie od 4-6 wiecz. Kierownik polityczny we wtorki i piątki od 6-8 wiecz.

— Rękopisów nie zwraca się. —

CENA OGŁOSZEN.
Przed tekstem mk. 800, w tekście mk. 700. — reklamy mk. 800. — nekrologi m. 300 komunikaty mk. 300. — zwyżkajne mk. 2 5 za wiersz non-parelowy jednolamowy. Ogłoszenia drobne 75 mk. za wyraz, dla poszuk. pracy oraz zag. dokumenty mk. 40. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagraniczne 100. proc. drożej. Ogłoszenia nadawane po g. 9 w. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Sprzedaz płótna i towarów
na ubrania męskie i damskie

77 „Z G O D A” 77
Gdańska 77, m. 14.

Tanio bo w mieszkaniu prywatnym.
Dla pracującej inteligencji **NA RATY.**

Komunikat.

Do Członków Kasy Chorych m. Łodzi.

Kasa Chorych m. Łodzi podaje do powszechnej wiadomości ogółu ubezpieczonych, że w myśl umowy, zawartej z właścicielami aptek, wszystkie leki wydawane będą członkom Kasy Chorych przez apteki miejscowe, tak pod względem jakości jak i terminu przygotowania, narówni z prywatnymi klientami.

Wobec tego Kasa Chorych m. Łodzi usilnie prosi wszystkich zainteresowanych, ażeby zechcieli każdorazowo powiadomić Zarząd Kasy o wszelkich niechybnościach ze strony aptek wraz ze ścisłym podaniem:

- 1) adresu własnego,
- 2) adresu apteki,
- 3) numeru recepty,
- 4) nazwiska lekarza, który zapisał receptę

Kasa Chorych m. Łodzi
Dr. ED. GIEBARTOWSKI
Komisarz.

Łódź, dn. 24 II. 1923 r.

Jedwabie fantazyjne w wielkim wyborze NADESZŁY Materiały wełniane

na suknie i kostjomy
oraz wyprzedaż resztek

25% niżej ceny 25%

POLECA

Bruno Rozenberg

Piotrkowska 103, telef. 846.

matstrojerów, sztostruplerów i innych bojówek nacjonalizmu niemieckiego. W stosunkach wewnętrznych wypowiedzieli oni wojnę żydom, socjalistom i demokratom, gotowi są rozpedzić parlamenty, skasować wybory, znieść prawa obywatelskie. W ten tylko sposób spodziewają się doprowadzić do utworzenia silnego rządu, który wróci dawny blask i siłę Niemcom, uczyni ich zdolnymi do odebrania siłą Francji—Alzacji Lotaryngji; Polsce—Pomorza, Śląska i Poznańskiego, Danji—Holsztynu.

Nawet i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej utworzyło się stronnictwo gwałtu. Nosi ono niezwykłą nazwę Ku-Klux-Klan. Hasło tego stronnictwa brzmi: Ameryka dla białych i ewangelików. Precz z murzynami i katolikami.

Ku-klux-klanisci jak i ich bracia rodzeni w Europie nie ograniczają się tylko do słów. Czynami stwierdzają służbę swym barbarzyńskim ideałom. Pałą i mordują murzynów oraz przesładują, o ile na to prawa pozwalają—katolików. Ostatniemi czasy spalił dwie katedry katolickie.

Ogłosy akcji faszystów, „budzących się Węgrów”, „narodowych socjalistów niemieckich” i ku-klux-klanistów amerykańskich dochodzą

do Polski i znajdują tu licznych entuzjastów i chętnych naśladowców. Kto czyta gazety pravicowe, ten spotyka się od czasu do czasu z artykułami pochwalnymi o faszystach, ku-klux-klanistach i innych apostołach gwałtu. Wszystkie awantury po obiorze Narutowicza, jego tragiczna śmierć i te ohydne sceny, jakich jesteśmy świadkami, te próby apoteozowania mordercy, skrytobójcy i zbrodniarza, te mimo zakazu biskupów odprawiane uroczyscie „krwawe” nabożeństwa za Niewiadomskiego—to wszystko stanie się dla nas zrozumiiałe, gdy uprzytomnimy sobie, co się dzieje w innych społeczeństwach. Cała Europa przechodzi głęboką chorobę moralną.

Szczęśliwie będą te społeczeństwa, które się wcześniej z tej zarazy moralnej otrząsną. Naród polski, znajdujący się w gorszych, niż inne narody warunkach geograficznych, z trudem borykający się z chaosem gospodarczym i trapiący nas zmorą drożyzny, a jednocześnie wśród tysiącznych przeciwności utrwalający zębą młodego Państwa—naród polski ma najwięcej powodów, by dbać o zdrowie duszy narodowej i strzec jej przed zarazkami faszystów, ku-klux-klanizmu i niewiadomszczyzny. K. Z.

Apostolstwo gwałtów.

Gdy się mówi o stratach, jakie poniosła ludzkość z powodu wielkiej wojny, to ma się na myśli przeważnie straty materialne, a więc zniszczone wsi i miasta, zrujnowane warsztaty pracy oraz cenne zabyciły wielowiekowej kultury ludzkiej. Straty te są wielkie i trudne z powodu swego ogromu do wyrażenia w liczbach.

Daleko jednak większe straty wyrządziła wielka wojna w dziedzinie sumień i serc, w dziedzinie moralnej. Te straszne skutki uwidaczniają się w całej Europie. Obniżenie uczciwości powszechnej, zdziwienie moralne w stosunkach osobistych i społecznych, chęć używania za wszelką cenę i nieprzebieranie w środkach, by ten cel osiągnąć—posługiwanie się brutalną siłą, mordem skrytobójczym, oszustwem, oto objawy tej choroby, jakiej podlegają społeczeństwa europejskie po wojnie. Zdaje się, że cofnęliśmy się do tych czasów, kiedy gwałt i siła decydowały o wszystkich w stosunkach osobistych, społecznych i międzynarodowych. Zmartwychwstała w całym cynizmie swem, nie ukrywana zasada, że człowiek człowiekowi jest wilkiem. W życiu społecznym przychodzą do głosu czynniki, rozsądź pro budowę społeczną.

Z pod rozważań usuwamy Rosję bolszewicką, jako ten kraj, w którym triumfuje zbrodnia, oparta na sile bagnotów i rewolwerów. Ale i w innych krajach nie brak objawów zdziwienia. Powszechna uwaga całej Europy zwrócona jest teraz na Włochy, gdzie rządy sprawują faszyci, którzy przez gwałty, morderstwa, podpalania, rabunki, terror brutalny, knebłowanie ust przeciwnikom doszli do władzy. Są oni przedmiotem podziwu i wzorem do naśladowania dla reakcjonistów wszystkich krajów, nie wyłączając Polski. Musolini rządzi Włochami! Zmiażdżył socjalistów, demokratów i ludowców. Pochwały jego systemu są przedwczesne, trzeba najpierw poczekać, aż dojrzeją owoce na drzewie faszystów włoskiego. A zdaje się, że będą one gorzkie, bo wyrosły z ziarna złego.

Obecnie każdy kraj ma swych faszystów. Na Węgrzech stanowią oni partję „Budzących się Węgier”. Za cel działalności stawiają sobie walkę z Czechami i Rumunami; program ich oparty na nienawiści, a bronią ich gwałt.

W Niemczech w ostatnich czasach wypłynęli na widownię „narodowi socjaliści”. Dążenia ich są te same, co znanym nam dobrze z okresu plebiscytu górnośląskiego haj-

Podwyżka płac w przemyśle włókienniczym

Podwyżka 61 proc. obowiązuje od 19 lutego r. b. — Związki Przemysłowców zerwały umowę, zawartą przy udziale Ministra Pracy Darowskiego z dn. 19 listopada 1922 r. — Stanowisko związków robotniczych.

W środę dn. 21 lutego r. b., zebrała się Komisja dla obliczania wzrostu drożyzny i ustalenia w tym stosunku płac robotniczych w przemyśle włókienniczym. Ze strony Związku „Praca” brali udział w tej Komisji kol. Kazimierzczak i Durko. Po dłuższej dyskusji komisja ustaliła, że wzrost drożyzny od dn. 17 do 21 lutego r. b. wynosi 61 proc., wobec czego taki sam procent przemysłowcy są obowiązani

dodać do płac robotnikom, pracującym w przemyśle włókienniczym.

Jednocześnie wszakże na konferencji powyższej przedstawiciel przemysłowców złożył oświadczenie, że, poczynszy od dn. 21 b. m., umowę, zawartą w listopadzie 1922 r., przemysłowcy

wymawiają na miesiąc z góry,

a co zatem idzie na przyszłość podwyżek na podstawie tej umowy nie będą udzielali.

Przedstawiciel Związku „Praca” kol. Kazimierzczak oświadczył, że umowę zawartą przy udziale Ministra

Pracy Darowskiego Związek „Praca” będzie bronił i nie dopuści do tego, by kosztem wyłącznie robotników miał się przemysł reparaować. Tow. Kalużyński z P. P. S. oświadczył również, że jego Związek będzie również tej sprawiedliwej i słusznej zasady bronił. Natomiast przedstawiciel chadecki oświadczył, że on nie w tej sprawie nie może powiedzieć, gdyż „dopiero to musi przedstawić radzie naczelnej w Warszawie, która zdecyduje czy przemysłowcy mają rację, czy też nie”.

Niech się teraz robotnicy nacocznie przekonają

któ miał rację:

czy Związek „Praca”, podpisując umowę w dniu 19 listopada 1922 r., która chroniła robotników od niepożądanych i wielce szkodliwych dla samych robotników strajków, czy też Związek P. P. S., który tą umowę tak zawzięcie zwalczał, uciekając się do strajku. Dziś się dopiero pokazało, że strajk ten był prowadzony wyłącznie na korzyść fabrykantów. Wypadki nie dały na siebie długo czekać, gdyż zaledwie

miesiąc upłynął, a przemysłowcy uczynili zadość życzeniom pepesowskiego Związku, zrywając tę umowę. Teraz dopiero tow. Kalużyński się przekonał, co jest lepsze i na konferencji składa oświadczenie, że Związek jego będzie bronił umowy. Niestety zapóźno. Nie trzeba było rozbić tego, co z wysiłkiem Związek „Praca” zbudował. Dziś wstyd towarzyszący z P. P. S., że fabrykanci w miesiąc później ich żądanie złamania tej umowy uskutecznił.

Związek „Praca” będzie umowy bronił wszelkimi rozporządzalnymi środkami.

W tej sprawie udaje się delegacja Polskich Związków Zawodowych do Rządu. Delegaci nasi zażądają interwencji Ministra Pracy u przemysłowców na miejscu, gdyż postępowanie łódzkich fabrykantów w ostatnich czasach względem robotników stało się wprost nie do

zniesienia. Tę samą metodą uprawiają oni wobec władz, tylko w formie daleko oględniejszej. Przemysłowcy chcą w dalszym ciągu wzbogacać się kosztem Państwa i robotników. Kredyty, jakie dotychczas otrzymywali od Rządu, były im bardzo wygodne, gdyż oddawali markę za markę, ale spłaty uskuteczniłi znacznie później, tak, że przy obecnym spadku marki zarabiali oni na tem miljarady. Gdy teraz Rząd Sikorskiego postawił sprawę w ten sposób, że będą otrzymywać kredyty na podstawie franka szwajcarskiego, to im się to nie uśmiecha i kredytów nie biorą, tylko chcą ograniczeniem liczby dni pracy i zamykaniem fabryk na Rządzie wymusić dla siebie warunki dogodne. Rząd winien raz temu położyć kres i nie pozwolić na wyzysk Państwa i robotników.

Arkan.

Plan walki Rządu z drożyzną.

Dnia 19 lutego nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną przedstawił zebranym u siebie przedstawicielom pracy warszawskiej następujący plan walki z drożyzną.

Najpierw omówił p. Tadeusz Hartleb zakres działania oraz uprawienia własnego urzędu, a następnie streścił znane już uchwały komitetu ekonomicznego o zakazie wywozu żywności i mówił dalej o sprawie wywozu cukru i jaj.

Sprawa wywozu cukru i jaj.

Producenci cukru nie są zobowiązani do zachowywania na rynku wewnętrznym pewnych cen, lecz winni sprzedawać cukier w miarę jego zapotrzebowania.

Wobec powyższych uprzednio zobowiązań w sprawie wywozu cukru zagranicę w zamian za nawozy sztuczne i maszyny rolnicze, najniezbędniejsze ilości cukru zostaną wywiezione. Reszta zostanie — dla konsumpcji krajowej.

Warunkowo zwolnienie wywozu jaj i drobiu stanowi koncesję dla ludności włościańskiej, najbardziej w nim zainteresowanej.

Walka z nielegalnym wywozem.

Kwestja walki z t. zw. „szmuglem” będzie w przyszłości ześrodkowana w M. S. Wewnętrznych. W tej chwili na terenie gdańskim działa doraźna komisja. Druga komisja wyjeżdża w tych dniach na Śląsk i pogranicze czecho-słowackie, albowiem stwierdzono, iż w tych kierunkach znika najwięcej żywności i tam przeto musi być podjęte szczerne zamknięcie granic.

Nadto specjalne lotne organy kontroli doraźnie rozpoczną swą pracę na liniach kolejowych, szczególnie zaś na stacjach granicznych.

Środki gospodarcze walki z drożyzną.

Przedewszystkiem wydatne zapożyczanie w kredyt krótko i długoterminowy wszelkich współdzielni spożywców i tych samorządów, które prowadzą działalność apowizacyjną. Nadto spółdzielnie i samorzady będą mogły otrzymać, po porozumieniu się z odpowiednimi ministerstwami, pewne zniżki, celne, podatkowe.

Na organizacje rolne i przedsiębiorstwa przetwórczo-spożywcze, korzystające z kredytów państwowych, nałożony zostanie obowiązek udzielania spółdzielniom i samorządom części swych produktów i wyrobów i przyznania im krótkoterminowego kredytu.

Oto ustalone dotychczas ogólne wytyczne. Akcja obejmowałaby tylko artykuły pierwszej potrzeby. Rząd przeznaczy na jej przeprowadzenie znaczne fundusze, chodzi bowiem o nasytzenie rynku i wykluczenie zbydnego pośrednictwa. Podjęte zarządzenia doprowadzić mają do ustalenia, względnie obniżenia cen, o ile tylko ostatnio to okaże się możliwym.

Zważyć przytem należy, iż kwestji drożyzny nie można traktować odrębnie i niezależnie od reszty gospodarki państwowej, albowiem łączy się ona b. ściśle z zagadnieniem walutowym. Poprawę sytuacji pod tym względem spo-

dziewać się można tylko równoległe z poprawą ogólnej sytuacji gospodarczej.

Aczkolwiek nadzwyczajny komisarz nie sądzi, aby środkami administracyjnymi można było jedynie zwalczyć drożyznę, uważa jednak, iż rząd nie może zreze się możliwości doraźnego administracyjnego i sądowego działania przeciwko tak licznym wypadkom nieuczciwych i zbrodniczych wprost nadużyć, za pomocą których szubowane są ceny artykułów pierwszej potrzeby.

Spółcezeństwo oraz organizacje jego muszą stworzyć wprost atmosferę, w której jednostki zbrodnicze, byłyby uważane za pozostające pod pręgierzem opinii publicznej.

Zamierzenia praktyczne.

Najbliższe zamierzenia p. komisarza znajdują się w opracowaniu. Zmierzają one do tego, aby w możliwie najkrótszym czasie doprowadzić do ustalenia cen kilku najniezbędniejszych artykułów, jak np. maki, chleba, tłuszczów i mięsa; odpowiednio przygotowania są w toku. Wobec jednak tego, iż wszelkie państwowe urzędy gospodarcze, mające na celu aprowizację ludności, już nie istnieją wobec zaprowadzenia wolnego handlu, wykonanie tych zamierzeń nie może nastąpić tak szybko, jak tego ludność miałaby się prawo domagać ze względu na krytyczne położenie, w jakim się znajduje.

Uchwały P. Z. Z. „Praca”.

Na plątkowym zebraniu delegatów P. Z. Z. „Praca” postanowiono rozpocząć energiczną akcję uświadamiającą wśród robotników na rzecz Kasy Chorych, postanowiono domagać się mianowicie inspektora pracy w fabrykach i lepszych warunków higienicznych pracy dla kobiet. Następnie zebrani jednogłośnie zaprotestowali przeciwko wymówieniu umowy z 19-XI-1922 r. przez fabrykantów i postanowili zwrócić się do Rządu o interwencję.

Wreszcie wybrano komisję, złożoną z kol. Kulczyńskiego, Durki, Spławskiego, Sobolewskiego i Romanowskiego, która ma się zająć interwencją u władz w przedmiocie pomocy rządowej dla rodzin rezerwistów powoływanych na ćwiczenia wojskowe.

W fabryce Kindermana przy ul. Łąkowej robotnicy powzięli na zebraniu wczoraj rezolucję domagającą się energicznej walki z drożyzną i paskarstwem. jw.

Socjaliści z Zw. „klasowych” w obronie Niemiec.

Na wezwanie międzynarodowej mafii żydowskiej, będącej ukrytą sprężyną rządu berlińskiego, tutejsi socjaliści z t. zw. „klasowych” Związków zwołali specjalną konferencję dla powzięcia uchwał w obronie Niemiec, w obronie okupo-

wanej przez Francuzów Ruhry. Uchwala socjalów brzmi:

„Określowa Komisja Klasowych Związków Zawodowych oświadcza swą zgodność z uchwałą międzynarodowej federacji związków zawodowych w Amsterdamie i gotowość przeprowadzenia na jej wezwanie 24 godzinnego strajku powszechnego w całym kraju”.

Telegramy.

Sejm.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 24. — Sejm w tygodniu ubiegłym pracował bardzo mało. Nawet komisje zawiesiły częściowo swoje prace.

WARSZAWA, 24. A.W. „Gazeta Warszawska” podaje: Ustawa o trybunale stanu będzie prawdopodobnie przedmiotem pierwszej różnicy zdań pomiędzy Sejmem i Senatem.

Z działalności N.P.R. w Sejmie.

(Od własnego korespondenta)

Warszawa, 24. — Poseł Herz wniósł interpelację do p. Min. Spraw Zagranicznych, w sprawie konwencji polsko-francuskiej o opiece społecznej z d. 14.X.20 r.

Postulował, aby w sprawie niedostatecznej opieki państwowej nad emigracją polską we Francji.

Polska i Gdańsk.

WARSZAWA, 24. — W przyszłym tygodniu oczekiwane jest rozpoczęcie rokowań pomiędzy Rzeczypospolitą polską a wolnym miastem Gdańskiem, nad całym szeregiem aktualnych spraw o charakterze gospodarczym. Rokowania te odbędą się w Warszawie pod przewodnictwem dyrektora departamentu handlowego ministerstwa przemysłu i handlu p. Tenenbauma.

O kredyty dla przemysłu.

WARSZAWA, 24. W związku z sytuacją wytworzoną w przemyśle łódzkim przybył do Łodzi p. Biuch, dyrektor wydziału PKKP celem omówienia warunków na jakich PKKP byłaby gotowa zaspokoić potrzeby przemysłu łódzkiego. Dotychczasowa pomoc kredytowa dla przemysłu łódzkiego naraża skarb na wielkie straty. Jak wynika z obliczeń ministerstwa skarbu, różnica między wartością udzielanych w roku 1922 kredytów a wartością pożyczek tych w końcu 1922 r., wynosi przeszło 320 miljarów.

Przemysłowcy łódzcy zabezpieczają się przed stratami kursowymi normując swoje ceny w dolarach. Wychodząc z tych przesłanek skarbu, nie zamierza tracić na kredycie udzielanym przemysłowi włościaninemu.

Demonstracja bezrobotnych.

WARSZAWA, 24. A.W. Dziś w południe tłum bezrobotnych, złożony z kilkuset osób, demonstrował przed gmachem ministerstwa pracy. Policja wezwała demonstrantów do rozejścia się. Nieliczne jednostki usiłowały stawić opór policji, w rezultacie czego znalazło się kilka osób poturbowanych. Pozostali rozeszli się spokojnie.

Sprawa pasa neutralnego.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 24. Z Wilna donoszą, że jesteśmy w przededniu rozpoczęcia rokowań pomiędzy Polską a Litwą w sprawie ustalenia granicy na miejscu pasa neutralnego, objętego przez Polskę.

Sprawa Klajpedy.

BORDEAUX, 24. — Paryski „Temps” podaje dziś następujące info macje w sprawie Klajpedy: Rząd kowieński zamierzał początkowo nie przyznawać rozstrzygnięcia rady ambasadorów w sprawie klajpedzkiej, następnie jednak zmienił stanowisko, zawiadamiając soluszków, że przyjmuje uchwałę do wiadomości i porozumie się w tej kwestji z prowizorycznym rządem w Klajpedzie. Odpowiedź na

„Polscy” socjaliści chcą strajkować w obronie „uciemiężonych” Niemiec. Niemiec Preuszków, okupantów, Schoppenów i Oppenów. Na wezwanie... skąd? Skandal... Niebawym skandal. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

wezwanie (wysłania delegacji do Paryża zostanie udzielona przez rząd kowieński po porozumieniu się z rządem klajpedzkim.

Sprawy Bliskiego Wschodu.

Konferencja lozańska.

PARYZ 24. Havas donosi z Konstantynopola na podstawie depesz z Angory, że dyskusja rady narodowej nad wynikiem konferencji lozańskiej zostanie zakończona w poniedziałek. Rząd Angory przedłoży swoje ostateczne koncepcje mocarstwu sojuszniczym i oświadczy, że rada narodowa zastrzega sobie swobodę działania na wypadek, gdyby mocarstwa tych propozycji nie przyjęły.

LONDYN 24. Wedle doniesienia z Angory, Isemet paza na wczorajszym tajnym posiedzeniu rady narodowej zaakceptował przyjęcie propozycji lozańskiej.

W otopowaniu Zagłębia Ruhry.

BERLIN 24. Według „Acht Uhr Abendblatt”, władze francuskie zatrzymały na jednej ze stacji granicznych między Niemcami a terenem okupowanym pociąg pociąg pociąg Berlina-Kolonja i skonfiskowały 14 miljarów mk.

BERLIN 24. (Wł.). Niemcy, według sensacyjnej rewelacji „Rothe Fahne” — zarządziły tajną mobilizację orgeschwów, prawdopodobnie celem pchnięcia ich na Francuzów w Zagłębiu Ruhry.

Drobne wiadomości.

Ku czci M. Kopernika.

Uroczyste obchody ku czci Kopernika odbyły się w ubiegłą niedzielę w Warszawie, Krakowie, Toruniu (miasto ojczyste M. Kopernika), Łodzi, w Nowym Jorku.

Zgon ministra Raszina.

Dnia 18 b. m. zmarł głośny minister finansów w państwie Czechosłowackim, raniony przed dwoma tygodniami przez komunistę czeskiego. Rada ministrów uchwaliła jednogłośnie, aby pogrzeb ministra Raszina odbył się na koszt państwa i przybrał charakter narodowej manifestacji. Pogrzeb ministra odbył się w środę dnia 21 b. m.

Wiec katolicki w Krakowie.

Dnia 19 b. m. odbył się w Krakowie wiec pod hasłem obrony kościoła katolickiego w Polsce, zwołany przez Towarzystwo im. ks. Piotra Skargi. Uchwalono rezolucję, żądającą zakazu propagandy t. zw. kościoła narodowego w Polsce, jako też propagandy różnych sekt religijnych, zwłaszcza mających swą źródło w Ameryce. Rezolucja domaga się również wydania zakazu rozszerzania broszur antykatolickich. Wiec nie miał charakteru politycznego.

O wydanie podżegaczy.

Prokurator zarządził wydania postów Dymowskiego, llskiego oraz znanego z głośnego procesu o kobiety z „Kurjera Łódzkiego” ks. Wyrębowskiego. Prokurator zarządził im podżeganie do gwałtów ulicznych w smutnych wypadkach dn. 10 i 11 grudnia.

We wczorajszym ciągnięciu Miljówki wylosowano

2 894 461

sprzedany w poseilstwie polskiem w Rio de Janeiro.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary St. Zjedn.	48000
	Berlin	200
	Londyn	250000
	Paryż	2050

Doroczne walne zebranie delegatów Narodowej Partji Rob. Okręgu łódzkiego.

W niedzielę d. 18 lutego o godzinie 10 rano odbyło się w Klubie zebranie delegatów NPR. okręgu łódzkiego celem obioru nowego Zarządu oraz wysłuchania rocznego sprawozdania. Przewodniczył kol. Andrzej Kaczmarek.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z przeszłorocznego walnego zebrania, ogólne sprawozdanie z działalności NPR składał kol. Wojewódzki. Charakteryzując poszczególne etapy działalności zesłorocznej NPR-u, mówca stwierdził, że NPR występował na czele polskiej klasy robotniczej we wszystkich ważniejszych dla robotników momentach czy to politycznej czy też ekonomicznej natury, zaznaczył osłabienie energii w walce o lepsze jutro wśród robotników, wreszcie przedstawił warunki, przy których możliwym będzie spełnienie tych zadań, jakie ma partja nasza do spełnienia w najbliższej przyszłości.

Sprawozdanie kasowe przedstawił kol. Sadoczyński, stwierdzając, że nie wszystkie działy jednakowo intensywnie zbierają podatek partyjny.

Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierał głos cały szereg mówców. Rezultatem dyskusji było zatwierdzenie sprawozdania, pozem przystąpiono do obioru nowego Zarządu, Komisji Rewizyjnej oraz Sądu Koleżeńskiego.

Do Zarządu Okręgowego zostali wybrani następujący koledzy: Bednarczyk, Durko, Działamarski, dr. Fichna, Hilczner, Kazimierzczak Józef i inż. Wojewódzki.

Na zastępców wybrani zostali koledzy: Karliński, Kurek, Lass, Mickiewicz, Sobczak, Turek i Zubert.

Do Sądu Koleżeńskiego zostali powołani koledzy: dr. Fichna, prof. Hajkowski, Kaczmarek, Kazimierzczak i Zubert.

Do Komisji Rewizyjnej koledzy: Duraj, Klimek, Miller, Romanowski i Rosiński.

W czasie obliczania głosów poseł L. Waszkiewicz przedstawił zasadnicze posunięcia Klubu Sejmowego NPR w Sejmie oraz ogólną sytuację polityczną.

Po omówieniu spraw organizacyjnych o godz. 3 po południu przewodniczący zamknął posiedzenie.

W dalszym ciągu swego przemówienia Poincaré podniósł zasługi gen. Degoutta. „W odpowiedzi na akty sabotażu wydaliliśmy z terytorium okupowanego 333 wyższych niemieckich urzędników, z Nadrenji zaś — 55. Zastąpieni oni zostali przez niższych funkcjonariuszy niemieckich. Przed okupacją zagłębia kursowało tam dziennie 585 pociągów osobowych i 620 towarowych. Obecnie wskutek trudności wywoływanych stosownie do instrukcji berlińskich, na terenie okupowanym kursuje tylko 70 pociągów. Od chwili rozpoczęcia akcji okupacyjnej ujawniły się już widoczne postępy, które niewątpliwie zwiększą się jeszcze w najkrótszym czasie. W zagłębiu Ruhry było dotychczas 40 tysięcy kolejarzy, zaś w Nadrenji 20 tysięcy. Francja przysłała tylko 9840 kolejarzy. Materiału kolejowego francuskiego na obszarze okupowanym niema wcale. Władze okupacyjne wysłały dotychczas do Francji i Belgji 1026 wagonów węgla.

W parlamencie angielskim w dalszym ciągu toczyły się obrady nad odpowiedzią na mowę tronową. Głównym przedmiotem dyskusji było stanowisko Anglii wobec okupacji Zagłębia Ruhry przez Francję i Belgję. Przemawiał między innymi b. premier angielski Lloyd

George, atakując Francję. W ostatecznym głosowaniu nad poprawką, zaproponowaną przez zwolenników Lloyd George'a. Izba gmin odrzuciła 305 głosami przeciwko 196 poprawkę partji liberalnej do adresu w odpowiedzi na mowę tronową. Poprawka ta domaga się mianowania przy współdziałaniu Stanów Zjednoczonych i pod egidą Ligi Narodów komisji rzeczoznawców, któraby miała na celu zbadanie sprawy zdolności płatniczych Niemiec oraz określenie metody uregulowania sprawy odszkodowań.

Dyskusja w angielskiej izbie gmin wywołała we Francji b. korzystne wrażenie. Aczkolwiek z oświadczenia Bonar Law wynika, że nie wierzy on w powodzenie akcji francuskiej w obszarze Ruhry, to jednak we francuskich kręgach politycznych panuje zadowolenie z powodu klęski zwolenników Lloyd George'a i liberalów, oraz z powodu wyraźnego zamknięcia, że Anglja w kwestji Ruhry zachowa nadal przyjazną neutralność. „Temps” oświadcza że nawet Robert Cecil, który jest zdecydowanym zwolennikiem i szermierzem Ligi Narodów, nie uważa obecnego momentu za odpowiedni dla interwencji.

Nowy atak zachłannego separatyzmu.

Separatysty żydowskie — sjoniszi, pritiuczenie, bundziści i t. d. — którzy drogą jutrzenia naszego życia politycznego, jutrzenia stosunków polsko-żydowskich dążą do jasno wytkniętego celu: Judeo Polonii z żargonem jako językiem państwowym — przypuścili w tych dniach nowy atak do naszej administracji państwowej o cały szereg postulatów zachłannego separatyzmu, a mianowicie: W Komisji Sejmowej zażądali separatysty obrzucenia subydjów dla odrębnej szkoły żargonowej, mającej wychowywać młode pokolenie żydowskie w antypaństwowym i antypolskim duchu „narodowym”, od rządu specjalna delegacja żydowska żądała wysłania specjalnej Komisji Egzaminacyjnej do Wilna dla odebrania egzaminu maturalnego od żydów wileńskich w żargonie, wreszcie cały szereg instytucji żydowskich zwrócił się do Ministerstwa Poczty o wydanie „paku” urzędem telegraficznym i pocztowym przyjmowania depesz i wszelkiej korespondencji w żargonie!

Separatysty żydowskie różnych grup, konkurencyjnie prześcigających się wprost w stawianiu coraz dalej idących żądań, obecnie wyzykują znów moment polityczny do ponowienia ataków! Bronią się przed „Numerus clausus” i przed wysiedleniem z Polski żydów rosyjskich — jednocześnie z „defensywy” przechodzą do ofensywy, stawiając coraz bezczelniejsze żądania, których przyjęcie stanowiłoby nie do wydarcia zdobycz walczącego antypaństwowego separatyzmu żydowskiego, stanowiącego sui generis czwartą antypolską zaborę wewnątrz. I całe szczęście też, jakże wielkie szczęście, że i ten atak wścieklej zachłanności zaborczych Żydów spełni na niczem, gdyż Komisja Oświatowa Sejmu nad postulatami żydowskie

mi przeszła do porządku dziennego, żądanie wysłania do Wilna żargonowej Komisji maturalnej także odrzucono, wreszcie zignorowano też całkiem w nader wersalski zresztą i ultragrzeznochny sposób żądanie dopuszczenia telegramów w żargonie. No, bo i jakże mogłoby być inaczej. Dziś w telegramach, jutro w urzędach, a pojutrze żargon — językiem państwowym! Dziś sto milionów na separatystyczne szkolnictwo żydowskie — a jutro żargon obowiązkowym „językiem” w szkole polskiej! Żydzi bowiem pragną krok za krokiem, coraz dalej, dalej, realizować swoje postulaty, stąd też należą zawsze być bardzo czujnym. I tym razem także. Tembardziej zaś na przyszłość, gdyż ataki, jak powyższy, ponownie będą, gdy tylko okazja się Żydom nadarzy. A pamiętać o tem należy, że w walce tej poprą separatystów żydowskich za cenę wzajemnych ustępstw i poparcia — separatysty niemieccy, którzy narazie zajęci są energicznie obroną posiadania hakatystów, ostmarkenvereinstów, polakożerców, polaków, hurraberlińczyków w zachodnich powiatach Rzeszy, których to „obywateli”, nie posiadających polskiego obywatelstwa, rząd nasz stara się wysiedlić z granic państwa. Narazie są zajęci tem, ale niezadługo i separatyzm niemiecki, posłuszny prądom płynącym z nad Szprewy — także wystąpi w ostrzejszej, niż dotąd formie na widowni.

Należy zatem ować; wszelkie „mniejszościowe” zakusy i zamachy na Konstytucję Rzplitej, gwarantującą równouprawnienie wszystkim obywatelom — ale wykluczającą, jakkolwiek przywileje, — należy unicestwiać. Równa prawa ale sadnych przywilejów!

Jan Wojtyński.

Tydzień polityczny.

Objmowanie pasa neutralnego.

Awantury litewskie.

Wiadomo, że Liga Narodów rozstrzygnęła ostatecznie sprawę pasa neutralnego, to jest spornego obszaru, leżącego między Litwą kowieńską a Witebszczyzną. Chociaż podział tego obszaru nie odpowiada interesom i uprawnieniom Polski, to jednak nasz przedstawiciel przy Lidze Narodów zgodził się na w imieniu swego Państwa. Litwini natomiast założyli protest i żądali ponownego rozpatrzenia całej sprawy przez Radę Ambasadorów. Zapowiedzieli nadto użyć wszelkich środków, w celu przeszkodzenia objmowaniu przez Polaków przyznanych im części pasa neutralnego. Nie były to puste groźby, gdyż istotnie różne bandy litewskie t. zw. „szaulisów” oraz żołnierze litewscy i niemieccy w przebraniu cywilnym stawili opór strażnicy polskiej, która objmowała polską część. Litwini ponadto całe pogranicze obstawili wzmocnionymi kordonami wojskowymi, a w niektórych miejscach puścili w ruch artylerię. Mimo tego aż nadto wystawiających na próbę bezpłkność polską wybrzyków nowoczesnych budrysów litewskich — policja polska i straż celna graniczna zachowała zupełnie zimną krew, a z niektórych punktów z powodu działania artylerji litewskiej musieli Polacy wprost się odciągnąć.

I mimo to wszystko Litwini za pomocą swego agenta telegraficznego rozstali wiadomości, w kłamliwy sposób przedstawiające stan rzeczy. Rozgłosili oni, że polskie oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni obsadziły pas neutralny, obszar Oran, oraz wtargnęły na terytorium litewskie, atakując oddziały litewskie. Skutkiem tego miało dojść do ostrych i krwawych starć. Słowem w oświetleniu litewskim Polska zaczyna nową wojnę na wschodzie.

W odpowiedzi na ten stek kłamstw litewskich delegat polski przy Lidze Narodów wysłał dwie depesze na ręce sekretarza Ligi, zwracając uwagę członków Rady Ligi Narodów na agresywne zachowanie się Litwinów wobec wykonania uchwały Rady Ligi z dn. 3 lutego, dotyczącej podziału pasa neutralnego.

W depeszach tych cytuje delegat polski następujące fakty: W Kownie rozlepieno odezwy strzelców kłajpedzkich, żądające powodzenia strzelcom litewskim na froncie wileńskim.

W okolicy Koszedar tworzy rząd litewski nowe oddziały partyzanckie, złożone z elementów byłej armji generała Bermonta. Wyzkoleniem tych oddziałów zajmują się oficerowie niemieccy, a na czele ich stoi pułkownik armji Bermonta — Mikuckij.

W okolicy Oran Litwini zgromadzili znaczniejsze oddziały swych partyzantów, którzy stawiali czynny opór policji polskiej przy zajmowaniu przyznanej nam części pasa neutralnego, szczególnie w okolicach wsi Klepaeze i Lejpuny w rejonie Okienisk.

Pomiędzy wziętymi do niewoli partyzantami litewskimi stwierdzono żołnierzy i oficerów 12 pułku p. litewskiej oraz ochotników niemieckich.

Straty nasze wynoszą — jeden zabity i 11 rannych.

Ponadto rząd nasz zaprosił przedstawicieli misji wojskowych: angielskiej i włoskiej w Polsce do stwierdzenia na miejscu faktycznego stanu rzeczy. Przedstawiciele ci udali się do polskiej części pasa neutralnego i przekonali się, że o ile Polacy lojalnie zastosowali się do orzeczenia Ligi Narodów, o tyle Litwini szukają zaczepki, ostrzeliwując artylerią straż graniczną polską, i wysyłają w przebraniu cywilnym bandy żoldaków litewskich i pruskich na terytorium polskie. W ten sposób prowokacje litewskie zostały całkowicie zdemaskowane, a ich gra, by jeszcze raz spowodować Ligę Narodów do rozpatrzenia sprawy pasa neutralnego — całkowicie się nie udała. Polska rozważna stanowczo zwyciężyła.

Sprawa Zagłębia Ruhry.

Mowa premiera francuskiego Poincaré'go. — Stanowisko Angli.

Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych izby Poincaré, po wyjaśnieniu okoliczności, które doprowadziły do okupacji zagłębia Ruhry, udzielił następujących informacji: Okupacja francusko-belgijska rozciąga się na obszar 2800 klm. Obszar okupowany produkuje rocznie 90 milionów ton węgla. Ludność zagłębia liczy trzy i pół miliona mieszkańców, z tego 3 miliony przypada na obszar okupowany. Z pośród ogólnej liczby 500 tysięcy górników, 450 tysięcy zatrudnionych jest w kopalniach w strefie okupowanej. Większość górników stanowią Niemcy, pozatem jest wśród nich 80 tysięcy Polaków. Personal kierowniczy w kopalniach składa się z około 1200 osób.

P. P. S. bierze odpowiedzialność za walkę z drożyzną.

Jak już donosiliśmy, w dniu 11 b. m. objął urządowanie nadzwyczajny Komisarz do walki z drożyzną.

Jest nim p. T. Hartleb, wybitny członek P. P. S.

Polska Partja Socjalistyczna oficjalnie zgodziła się dać swego przedstawiciela na stanowisko niezmiernie ważne i odpowiedzialne. Ostatnim Komisarzem walki z drożyzną był sam b. minister skarbu p. Michalski, który nie nie zrobił dla wstrzymania fali paskarstwa. PPS. widocznie pozazdrościła laurów p. Michalskiemu.

Nie odmawiamy pomocy każdemu, ktokolwiekby to był, w prowadzeniu sprawiedliwego dzieła wycięcia i wycięcia korzeni drożyzny, ulżenia doli szerokich mas pracujących, robotników i urzędników.

Każdemu pomożemy, bez względu na partję czy barwę polityczną.

Ale musimy równocześnie zwrócić uwagę na zasadnicze warunki, jakim musi odpowiadać stanowisko komisarza walki z drożyzną.

Warunki te są następujące:

1) Człowiek, stojący na czele tak ważnego urzędu, na które zwrócone są oczy całego proletariatu — musi być fachowcem, musi znać swój zakres działania, musi mieć doświadczenie w tej dziedzinie, do której się bierze.

Improwizacja bowiem i dobre chęci, jeszcze nie są kwalifikacjami, wystarczającymi do objęcia tak odpowiedzialnego stanowiska.

Również nie wystarczy, że ktoś jest członkiem P. P. S.

Żas p. Hartleb, poza tem, że jest

członkiem PPS., ma dobre chęci i potrafi improwizować mowy na wiecach — nie przedstawia żadnej fachowej wartości, nikt o nim nie słyszał, jako o specjalistę w zakresie stosunków ekonomicznych i walki z drożyzną.

2-gi warunek—to szerokie uprawnień ustawowe i egzekutywa, którą powinien posiadać Komisarz do walki z drożyzną, bo w przeciwnym razie jego wysiłki będą tylko... papierowe, jak papierowa akcja była „walka z drożyzną” p. Michalskiego.

Takich uprawnień Komisarz do walki z drożyzną nie posiada i takich, daleko idących, radykalnych ustaw nie uchwali mu Sejm, w którym przecież większość stanowią te warstwy, które stwarzają drożyznę.

Czemże więc będzie w gruncie rzeczy Komisarz do walki z drożyzną, czemże więc będzie pan T. Hartleb?

Będzie tworem z bibuły i druku, będzie jeszcze jednym więcej urzędem, zatrudniającym mniejszą lub większą ilość urzędników (naturalnie popesowców—(zresp. zecera), będzie jednym wię-

cej złudzeniem, któremi PPS. stale karmi robotników.

Twardy będzie żywot p. Hartleba, i ciężką bierze odpowiedzialność PPS. przed klasą robotniczą, łaskami się na urzędy i godności, które realnej korzyści nikomu nie przyniosą.

Klasa robotnicza z uwagą przygląda się będzie działalności popesowskiego Komisarza drożyznianego, notując pilnie jego... zdobycze i sukcesy.

Nie w urzędach, nie w Komisariatach, nie w papierowych koncepcjach szukać musi robotnik wyjścia z sytuacji i drożyzny, ale w bezwzględnej walce z systemem, który drożyznę wytwarza, ale w dążeniu do gruntownej przebudowy społecznej, która przeprowadzi zmianę dotychczasowej pozycji klas społecznych.

Walka z drożyzną—to walka o podatki na klasy posiadające, to zniesienie podatków spożywczych, to wstrzymanie wywozu żywności z kraju!

Czy p. Hartleb tego dokona? Zobaczymy!

J. Bławat.

OSZCZĘDZAJ ten kto zaopatruje się na zimę zawczasu kupując na raty, lub za gotówkę w firmie

„WYGODA” PIOTRKOWSKA 238.

Konfekcję damską, męską i dziecięcą, manufakturę i obuwie, które posiada w wielkim wyborze.

UWAGA: Wszelkie obstatunki wykonujemy we własnej pracowni w przedziale 4-6h dni. (Pisji nie posładamy).

ków na Litwie kowieńskiej również jest bardzo ciężki.

Na Łotwie liczymy do 100.000 Polaków, mieszkających głównie w Inflantach.

W innych krajach europejskich stosunkowo najwięcej Polaków żyje obecnie we Francji: już dotychczas przekroczyła z rdzianami 800.000 i rośnie ona ustawicznie wskutek wciągającego się wychodźstwa do tego kraju.

Za oceanem mieszkają w Ameryce z górą 3 miliony naszych rodaków.

Naród polski w rządzie narodów europejskich zajmuje co do liczby szóste miejsce. Liczniejsi od nas są Rosjanie, Niemcy, Anglicy, Francuzi i Włosi. Zajmujemy więc w rządzie narodów to samo miejsce, co i w rządzie państw.

Hak.

Na marginesie żaloby po Niewiadomskim.

W wypisach szkolnych, przeznaczonych dla wieku młodocianego, przytacza się przykład Sokratesa, jako wzór wysokiej cnoty obywatelskiej; kiedy przyjaciele, odwiedzający go w więzieniu, namawiali do ucieczki, Sokrates stanowiąc odmówił, powołując się na to, że dobry obywatel winien szanować prawa własnego kraju i bez protestu im ulegać. To też spokojnie wypił truciznę, a historia nie notuje, aby złomkowie jego przeciw wyrokowi demonstrowali.

Od śmierci Sokratesa przeszło z górą 2000 lat i oto jesteśmy świadkami, jak cnoty, o których mówił Sokrates, odżyły w Rzeczypospolitej Polskiej, lecz... na opak.

Fanatyk, obalamujący stroniącą propagandą, zabija pierwszego urzędnika państwa, obranego na zasadzie uchwalonej konstytucji i zostaje skarany śmiercią po przeprowadzonym procesie sądowym na mocy wyroku, zatwierdzonego przez Prezydenta. Wszystkie momenty sprawy co do legalności nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości. Sam fakt zabójstwa wywołuje wielkie szkody moralne, gdyż spowodował rozbitcie narodu na dwa wrogie obozy, gotowe rzucić się w wir wojny domowej.

Zdawałoby się w tych warunkach, że wyrok będzie przyjęty powszechnie, jako ostateczne zatwierdzenie sprawy, którą należało copędzej oddać zapomnie-

niu, aby rany moralne, zadane społeczeństwu, łatwiej i prędzej zabliznyły się. Tak by było gdzieindziej, lecz u nas inaczej.

Te rozmaite oktawy, ciche maso, ezopowskie artykuły po gazetach, dyskretnie robiące z mordercy bohatera narodowego, wreszcie zapowiadany urczyście pogrzeb... dla kogo i poco to wszystko robi? Przeciw komu się demonstruje? Czy po to, aby złożyć dowody, że to nie propaganda pewnego rodzaju włożyła broń do ręki mordercy i że ci, których nazywają moralnymi sprawcami zabójstwa, faktycznie nie z tem nie mają wspólnego? Czy może dlatego, aby w bezkrytycznym tłumie poderwać zaufanie do sądów własnego państwa i do własnej konstytucji? Czy też dlatego, aby obudzić tego nieszczonego ducha, który drzemie gdzieś w zakamarkach duszy narodowej, a który ongi wytworzył liberum veto i uprawniał każdego o tyle tylko uznawać akta społeczne, o ile one znalazły aprobatę w widzimisię każdej jednostki?

I co dziwniejsza—wszystkie te pochody, żałobne msze, demonstracje armuje nie kto inny, jeno ci, co po gazetach głoszą o jednoci narodowej.

Lecz, jeśli hasła ich są szczerze, to czy ta właśnie droga prowadzi do zalcanej jednoci i czy, przeciwnie, przez to nie pogłębi się jeszcze przepaści, którą wypadki grudniowe i bez tego dość pogłębiły?

Ale może właśnie komuś zależy, aby istniejącą przepaść coraz bardziej pogłębić? Może to są tylko pozory, poza którymi kuje się coś zupełnie innego? Może są to tylko sposoby, prowadzące do pewnego, starannie ukrywanego celu? Jedno nie ulega wątpliwości—wszystkie te metody działania—obłudne artykuły, pokatna podjazdowa walka z rządem, demonstracje antypaństwowe—były z powodzeniem stosowane za czasów niewoli i są wynikiem psychologii niewolnika, a nie obywatela, który interesów swego państwa nie przeciwstawia interesowi swojej partji i osobistemu.

A jednak najwyższy czas opamiętać się.

Byleby opamiętanie nie przyszło zapóźno i nie stało się tylko historyczną pamiątką, jak wiele innych pięknych, lecz bezpłodnych, bo spóźnionych aktów!

Władysław Adolph.

Ilu jest Polaków?

Trudno dziś jeszcze z braku dokładnych statystyk określić zupełnie ściśle liczbę Polaków na całym świecie. Wojna i jej skutki spowodowały wielkie zmiany w ruchu ludności, dawne więc przedwojenne cyfry nie są miarodajne dla obecnych stosunków.

Tem niemniej możemy już obecnie ustalić nowe cyfry przybliżone.

Polaków na całej kuli ziemskiej jest około 27 milionów.

Z tej liczby 18 milionów mieszka w Rzeczypospolitej Polskiej.

Reszta t. j. 9 milionów żyje poza granicami własnego państwa czyli pod obcymi rządami. Na każdym więc 3 Polaków tylko 2 korzysta z wolności narodowej, a jeden zmuszony jest przebywać poza słupami granicznymi Rzeczypospolitej.

Pod panowaniem a właściwie terorem bolszewickim żyje na wchód od linii traktatu ryskiego do 2 milionów Polaków. Stanowią oni większe skupienia w powiatach granicznych, jak lepeleskim, mińskim, bobryjskim, nie brak ich na Wolyńiu i Podolu, szczególnie w okolicy Kamieńca, Uszycy, Płoskirowa i t. d. Pozatem są rozproszeni po wszystkich prawie zakątkach olbrzymiego państwa Lenina, nie wyłączając Syberji i Turkestanu. Wszędzie są mniej lub więcej prześladowani i nękani przez bolszewickie rządy.

Pod panowaniem niemieckim przebywa jeszcze około 1.600.000 Polaków. Większość z nich skupia się na pograniczu polskim, odcięta od Rzeczypospolitej linją traktatu wersalskiego i późniejszymi postanowieniami mocarstw Ententy. W Prusach Wschodnich żyje 400.000 (głównie t. zw. mazurzy pruscy), a w przylegających do zachodniej granicy terenach około 800.000 (głównie na przyznanej Niemcom części Górnego Śląska). Reszta rozrzucona jest po całej Rzeczy Niemieckiej, tworząc większą cyfrę w Westfalji i Nadrojni. Wszędzie w Niemczech Polacy są szykanowani i gnębieni; dość wspomnieć, że na całym obszarze Rzeczy niema ani jednej szkoły polskiej. Ten fakt należałoby częściej przypominać rozmaitym naszym Behrensom, Spickermannom, Neumannom i innym krzykaczom hakatystycznym w Polsce, deklamującym wciąż o rzekomym „ucisku Niemców” w Rzeczypospolitej.

Pod zaborem czeskim jest około 250.000 naszych rodaków; z tego na Śląsku Cieszyńskim blisko 150.000, na terytorjum dawnych Węgier (okręg czadecki) do 100.000. Łapa „brata” Czecha nie należy do lekkich.

W granicach Litwy kowieńskiej mieszka 250.000 Polaków; większość z nich siedzi zwartą masą w dolinie Wilji i Niewiaży.

Stolica Kowno, liczy znacznie więcej Polaków, niż Litwinów. Los, Pola-

dokładniej śledzić życie tych bakterji, przygotował dla nich rozmaite pożywki płynne, jak buljon, wyciąg z mięsa i t. p. i zaczął je sztucznie hodować na tych pożywkach; śledził warunki ich wzrostu nauczył się oddzielać je jedne od drugich, czyli izolować i wkońcu poznał je tak dobrze, jak nikt inny z ludzi wtedy żyjących.

Obdarzony wielkiem zamiłowaniem do badań czysto teoretycznych, Pasteur miał jednak również wielki pociąg do zadań praktycznych. To też poznawszy dobrze świat bakteryjny i nauczywszy się z nim obchodzić, zwrócił uwagę na procesy fermentacyjne przy fabrykacji wina, piwa i octu. Badania te doprowadziły do wykazania, że każda fermentacja jest następstwem działania drobnoustrojów, żyjących w płynie fermentującym, przyczem każda fermentacja jest wywołana przez osobny gatunek drobnoustrojów. Pasteur wykazał, jakie drobnoustroje wywołują fermentację octową, winną i piwną, udowodnił, że „choroby” wina, piwa i octu zależą również od bakterji i nauczył rozpoznawać pod mikroskopem drobnoustroje fermentacji normalnych od szkodliwych. Wykazał dalej, że przez ogrzanie wina lub piwa do ciepłoty około 55° C. można trunki w butelkach zakorkowanych uchronić od zepsucia. Sposób ten zwany „pasteryzacją”, rozpowszechnił się w całym świecie i używa się go do przechowania najrozmaitszych płynów. Badania te, które Pasteur prowadził przez co najmniej 20 lat miały dla przemysłu octowego, winnego i piwowego we Francji ogromne znaczenie. Przed pracami Pasteura bowiem nie wiedziiano wcale, że fermentacje te

zależą od rozwoju mikrobów i postępowano przy wyrobie octu, wina i piwa po omacku; nie rozumiano wcale, skąd się biorą choroby tych napojów i nie umiano od nich się ustrzec. Z tego powodu przemysł był narażony na wielkie i niespodziewane straty. Wszystko to zmieniło się na lepsze od czasów Pasteura. W ciągu tych badań wykrył on istnienie bakterji beztlenowych, t. j. takich, które mogą żyć tylko bez przystępu powietrza.

Przynajmniej 20 lat wysiłków kosztowało Pasteura obalenie teorii o t. zw. „samorodztwie”. Mianowicie do r. 1870 wierzono powszechnie w to, że drobnoustroje powstają z odpadków, zwłok i rozkładającej się substancji organicznej; wierzono też, że choroby powstają w nas samych, wskutek przyczyn wewnątrz organizmu, i że się nie przenoszą na innych.

Nie wierzono w choroby zaraźliwe. Pasteur wykazał w szeregu bardzo prostych, a przekonujących doświadczeń, że najrozmaitsze płyny łatwo rozkładające się mogą być przechowane przez całe lata, a żadne drobnoustroje w nich się nie rozwiną, jeżeli tylko te płyny odpowiednio wyjałowić w cieplecie 110°—120°, a potem uchronić od wpadania drobnoustrojów z zewnątrz. Pasteur nauczał, że tak samo choroby zwierzęce i ludzkie powstają bardzo często wskutek tego, że do ustroju dostają się zarazki z zewnątrz. Miało to niesłychanie ważne następstwa dla całej medycyny, a szczególnie dla chirurgji i położnictwa. W owych czasach dokonywano już śmiałych i ciężkich operacji.

Operacje udawały się bardzo dobrze ale wartość potem pojawiały się objawy

zakażenia, które kończyły się bardzo często śmiercią. Działo się to tak często, że namiętni chirurdzy bali się operować. Tak samo położnice ginęły setkami w szpitalach na gorączki pogołowe, o których przyczynach nie wiedziiano nic pewnego. W pojeściach ludzi przytulki położnicze uważano za przedsiionki śmierci. Najlepsi położnicy paryscy byli przerażeni tem co się działo w szpitalach, zbudowanych w mieście.

Podczas wojny francusko-niemieckiej, tysiące młodzieży francuskiej wyginęło po szpitalach w kwiecie wieka, w następstwie chorób gorączkowych, które się rozwinęły u ranionych i operowanych. Sławny chirurg francuski Nelaton, wstrząśnięty do głębi straszunami obrazami, jakie można było widzieć setkami w tych szpitalach wojennych, powiedział, że ten człowiek zasłużył sobie na pomnik ze złota, który zdola opanować gorączki przyranne. Tym człowiekiem był Pasteur. Nauki jego z trudem przedostawały się do umysłów lekarzy, zwłaczane szereg lat przez wiele ówczesnych powag lekarskich, które nie chciały dopuścić do tego, żeby chemis miał prawo zabierać głos w sprawach czysto lekarskich. Pasteur długie lata bronił swoich zapatrywań wytrwale i namiętnie; przestrzegał przed dotykiem ran brudnymi rękami i narzędziami, polecał używanie do opatrunków waty wyjałowionej. W końcu zwyciężył i przed śmiercią jeszcze widział, jak powstawała i rozwijała się nowoczesna chirurgja i położnictwo, zrodzone z jego prac i trudów.

O wielu jeszcze odkryciach Pasteura z dziedziny chorób zakaźnych i przyczyn tych chorób należałoby wspomnie-

Ludwik Pasteur.

1822 — 1895.

Francja a z nią cała cywilizowana ludzkość obchodziła w grudniu ubiegłego roku stoletnią rocznicę urodzin wielkiego uczonego Ludwika Pasteura. Poniżej dajemy za „Kurjerem Polskim” w streszczeniu artykuł dr. R. Nitscha, omawiający popularnie zasługi tego wielkiego człowieka.

Wśród nieszczęść trapiących ludzkość, choroby odgrywają rolę najważniejszą. To też trudno porównać największe odkrycie techniczne, które ludzium ułatwiają i uprzyjemniają życie, ale na prawdziwe szczęście ludzkie nie mają dużego wpływu, z odkryciami lekarskim, które zwalczając choroby, odsuwają groźbę śmierci i czynią ludzi szczęśliwymi. Nic przeto dziwnego, że pamiętamy o ludziach, którzy poświęcili życie zwalczaniu chorób i że wśród nich szczególną czią otaczamy Pasteura.

Pasteur był synem garbarza i urodził się w Lóle. Uniwersytet ukończył w Paryżu w r. 1847 i wtedy też napisał pierwsze prace naukowe. Od tej chwili całe jego życie było poświęcone nauce. W badaniach chemicznych używał często rozczynów różnych związków i obdarzony umysłem bardzo spozegawczym, zwracał uwagę na zmiany, jakim te rozczyny ulegają. Posługując się mikroskopem, zauważył, że niekroć rozczyn jał się staw i się męny, można było w kropelce płynu widzieć wielą ilość bakterji. Pasteur zaczął coraz więcej i

Tydzień łódzki.

Intrygi i knowania przeciwko Kasie Chorych.

Uświadomieni robotnicy zdają sobie doładnie sprawę, że Kasa Chorych jest zdobyczą dla ludzi pracy i że należy zwalczać niewłaściwą działalność Kasy Chorych lub wreszcie nadużycia poszczególnych urzędników, stać na straży samej instytucji.

Wiele jest osób, dla których istnienie Kasy Chorych jest niepożądane. Zrozumiałem jest, że przeciwko Kasie Chorych występują fabrykanci i ich poplecznicy, dyrektorzy i zarządzający fabryk, gdyż Kasa Chorych uniezależnia od fabrykanta lekarza, który ma możność leczyć robotnika tak, by go radykalnie wyleczyć, wreszcie zmusza fabrykanta do wyższych świadczeń na rzecz chorego robotnika. Występują przeciwko Kasie lekarze oraz aptekarze, gdyż Kasa Chorych pozbawia ich dobrych interesów, jakie dotychczas w Łodzi robili, występują wreszcie przeciwko Kasie ci wszyscy, którzy nie rozumieją dobrodziejstwa ubezpieczeń społecznych.

Ludzie ci korzystają z każdej okazji, by zwalczać Kasę Chorych.

Ostatnio zbiorowe takie wystąpienie, przygotowane przez wrogów Kasy i ich popleczników z Chadejki, miało miejsce w fabryce Geyera. Pomija się, że są już ogłoszone wybory do Rady Kasy Chorych, że za kilka miesięcy robotnicy sami ujmą w swe ręce ster rządów w Kasie Chorych i usuną te niedomagania i usterki, które obecnie są tam na porządku dziennym i podejmuje się akcją, szkodliwą dla samej idei ubezpieczeń społecznych. Sądźmy, że ogromna większość z pomiędzy tych kilkudziesięciu robotników, podpisanych pod żądaniem rozbięcia Kasy Chorych, nie zdawało sobie z tego sprawy, że chcą oddzielenia poszczególnych fabryk — jest to woda na młyn fabrykantów, którzy nie chcą dopuścić, by w Zarządzie Kasy Chorych był reprezentowany ca-

ły proletarijat, a więc wielka siła robotnicza. Nie zdawali sobie wreszcie sprawy ci robotnicy, że póki istnieje Ustawa Sejmowa, niema takiej władzy w Polsce, któraby mogła zwołać na takie rozdrobienie Kasy, nie zdawali sobie wreszcie sprawy, że teraz właśnie wrogowie Kasy a jednocześnie wrogowie klasy robotniczej w przededniu wyborów czynią będą rozpaczliwe próby, by Kasę Chorych rozbić.

Należy uświadamić jaknajszersze masy, by nie dały się powodować swoim przeciwnikom występującym w owej skórze, że należy w jaknajwiększej masie przystąpić do zbliżających się wyborów, wybrać odpowiednich przedstawicieli do Rady i Zarządu, którzy potrafią usunąć obecne braki Kasy, nieodpowiednich lub występnych urzędników i funkcjonariuszy i tak pokierować sprawami Kasy i by była ona dla robotników tem, czem od początku być powinna: dobrodziejstwem i zdobyczą dla całej klasy robotniczej.

Jeszcze o rozwiązaniu Rady Miejskiej.

Wbrew komunikatom Magistratu, ogłaszanym w miejscowych dziennikach, z najpewniejszych źródeł dowiadujemy się, że PPSowcy łódzcy do ostatniej chwili czynili w Warszawie zabiegi, by rozwiązanie Rady Miejskiej odroczyć. Do Warszawy w tym celu jeździły jedna za drugą delegacje pepesowskie z prezydentem Rzewskim na czele. Centralne władze partyjne pepesowskie w tych zabiegach udzieliły Rzewskiemu całkowitego poparcia. Ze starania te nie odniosły pożądanego skutku — zawzięta Łódź całkowicie postom łódzkim L. Waszkiewiczowi i W. Michałakowi, którzy u władz centralnych przedstawieniem fatalnego stanu gospodarki miejskiej w Łodzi spowodowali wydanie dekretu o rozwiązaniu Rady Miejskiej, uwalniając w ten sposób

nieć, ale trzeba przejść do ostatniej części jego dzieła t. j. do odkrycia sposobów osłabienia zarazków i przygotowania szczepionek. Praca ta rozpoczęła się w roku 1879. Pierwszą szczepionkę z osłabionych zarazków odkrył przypadkiem. Była to szczepionka przeciw bakterjom cholery kurzej. Gdy potem otrzymał hodowle lasceczników wąglika, dążył już celowo do przygotowania szczepionki przeciw wąglikowi. Po 1—2 latach wysiłków udało mu się to doskonale. Na życzenie jednego z francuskich lekarzy rolniczych wykonał w roku 1881 szczepienie 50 sztuk bydła i owiec przeciw wąglikowi, a potem zakaził je zarazkiem zjadliwym razem z kilkunastu sztukami przedtem nie szczepionymi. Wszystkie zwierzęta przedtem nieszczepione padły na wąglika, ze szczepionych zaś padły tylko dwa, już przedtem niezdrówne. Wreszcie w r. 1834 Pasteur otrzymał także szczepionki przeciw wściekliznie. W tym celu szczepił króliki zarazkiem wścieklizny a po ich śmierci wydobywał z nich rdzeń i zawieszał go w kolbie ponad kawałkiem ługu sodowego. Rzeń wychodził a równocześnie osłabiał się zarazki wścieklizny zawarte w rdzeniu. Takim rdzeniem Pasteur szczepił zwierzęta zdrowe. Zwierzęta szczepione w ten sposób nabywały odporności na wściekliznę i nie chorowały w razie pokąsania przez wściekłe psy. W r. 1885 Pasteur zaszczepił w podobny sposób po raz pierwszy człowieka przed kilkunastu dniami ciężko chorocego przez psa wściekłego. Szczepienie się powiodło; chłopiec nie zachorował na wściekliznę. Odąd zgłaszało się do szczepienia coraz więcej osób pokasa-

nych nie tylko z Francji, ale z całej Europy, a nawet z Ameryki.

Po odkryciu tych szczepień zaplanował w świecie taki entuzjazm, że w przeciągu kilku miesięcy zebrano drogą składek publicznych 2 i pół miliona franków na budowę zakładu naukowego dla Pasteura. Zakład ten ukończono budować w r. 1888, nazwano go Instytutem Pasteura i oddano uroczyste w zarząd Pasteurowi. Tymczasem szczepienie przeciw wściekliznie rozwijało się coraz więcej; pomalutku zaczęto je przenosić do innych krajów, aby pokasani nie potrzebowali odbywać długiej i kosztownej drogi do Paryża. Pierwszym takim zakładem otwartym poza Paryżem był warszawski zakład szczepień przeciw wściekliznie, założony przez profesora O. Bujwidę w r. 1888. Zakład ten istnieje do dnia dzisiejszego. W r. 1893, prof. Bajwid złożył drugi taki zakład w Krakowie; potem powstały też zakłady w Wilnie i we Lwowie.

Opracowanie szczepień przeciw wściekliznie było ostatnim wielkim czynem Pasteura. Potem brakło mu już sił do pracy, zdrowie coraz więcej go opuszczało; zmarł w r. 1895. Pochowano go z ogromną okazałością na koszt rządu francuskiego w Instytucie Pasteura.

W naukach lekarskich i biologicznych był reformatorem największym ze wszystkich, jacy żyli kiedykolwiek, gdy się obejmie cały ogół pracy, jaki wykonał w tych dziedzinach, ma się wrażenie czegoś nadludzkiego.

Łódź od zmory rządów pepesowsko-żydowskich, popleranych przez chadeków oraz pp. Kotkowskich, Hilszerów, Nowosielskich.

Przeciw antyrobotniczej kampanji wobec Kasy Chorych.

My niżej podpisani delegaci z fabryki K. Szajblera i Grohmana, stwierdzamy, że kłamstwem jest, jakoby w firmie Szajbler i Grohman, robotnicy protestowali i manifestowali przeciw Kasie Chorych, w dniu 20 b. m., jak to podał „Rozwój” i „Kurjer Łódzki”. Prawdą jest tylko, że w oddziale centrali tkalni i cienkiej przędzalni Grohmana były parominutowe zaburzenia. Zatem prosimy o umieszczenie w poczytnym piśmie „Praca” niniejszego sprostowania.

Podpisali delegaci wszystkich trzech Związków robotniczych w zakładach przemysłowych Scheiblera i Grohmana.

Wspólnymi siłami.

Wezwanie nasze z przed dwóch tygodni do składania ofiar na linotyp dla „Pracy” zostało życzliwie przyjęte przez ogół robotniczy, który żywo odczuwa brak polskiego demokratycznego dziennika w Łodzi. Ze wszech stron otrzymujemy zapytania w sprawie składania ofiar na ten cel. Otóż do wiadomości osób zainteresowanych podajemy, że ofiary należy składać tylko na listy i kwitariusze wydane przez Komitet Wydawniczy i zaopatrzone odpowiednim stemplem. Wszelkie zbieranie bez list i kwitariuszów niedozwolone — będzie sądownie ścigane. Kwity i listy otrzymywać mogą upoważnione osoby w administracji „Pracy” (Przejazd 8) w czwartki w godzinach 5—7. W tym czasie należy bezwarunkowo składać co tydzień zebrane sumy bez względu na ich wysokość.

Wszyscy czytelnicy i przyjaciele „Pracy” niech wezmą do serca nasze wezwanie i niech się przyczynią do budowy dobrego dzieła, jakim będzie powołanie do życia demokratycznego polskiego dziennika w Łodzi. Agitujmy wśród kolegów, sąsiadów i znajomych za składaniem ofiar na linotyp dla „Pracy”. Wspólnymi siłami wielkich rzeczy dokonać można!

Na ulepszenia techniczne tygodnika „Praca”.

Z kwitariusza i złożyli:
100,000 mk. Dzielnica Górna N.P.R.
52,900 mk. Dzielnica Widzew.
54,900 mk. Robotnicy z fabryki Witkinda.
16,760 mk. Robotnicy z fabryki — Dykmana.
Po mk. 10,000; J. Zubert, Pawełczyk, Pytko, Kędziej i Kwast z fabr. Poznańskiego;
Po mk. 5,000; Fr. Marczewski, — Skwierczyński, W. Michałak, Pietruszewski, Słowiński, St. Krych;
Po mk. 2,000, B. Jarzębowski;
Po mk. 1,000, Michałek, Szaniawski, Marciniak.

Pracownicy Kasy Chorych m. Łodzi, zrzeszeni w Polskim Związku Zawodowym Pracowników Inst. Ubezpieczeń Społecz. wraz z Kolem Rozrywek Towarzystwa tegoż Związku złożyli na ręce Komitetu Wydawniczego na kupno linotypu dla wydawnictwa „Praca” kwotę Mk. 1,000,000 (miljon).

Piękny przykład do naśladowania dla robotników!!

Od Administracji.

Prosimy P. P. prenumeratorów o wpłacanie należności za czas ubiegły i bieżący do dnia 1-go marca w Administracji „Pracy”, gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni przerwać wysyłanie gazety.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

26. Niedziela. Macieja Apostoła.
26. Poniedziałek. Aleksandra Biskupa.
27. Wtorek. Aleksandra i Nest.
28. Środa. Leandra B. W.
1. Czwartek. Albina B. W.
2. Piątek. Heleny Cesarzowej.
3. Sobota. Kunegundy Cesarz.

— Walka z drożyzną, tą zmorą coraz silniej nekającą nasze społeczeństwo, na broń łódzkim nie wychodzi jeszcze poza ramy konferencji i narad. W czwartek i piątek odbyły się konferencje z rzeźnikami, których opis burzliwym prasa łódzka zaopatrzyła tytułami: „Rzeźnicy w walce z drożyzną”. Ci rzeźnicy, którzy sami tę drożyznę bezpośrednio potęgują, co nawet małe dziecko wie!!!

Niewykryci figlarze rzeźni w czwartek wieczorem petardy w kilku punktach miasta, między innymi pod lokal Zjednoczonych Rzeźników przy ul. Główniej, aby nastraszyć hulające psakstwo.

Na innym miejscu podajemy program walki Rządu z drożyzną. Czas wielki, aby wszakże ten Rząd zabrał się naprawdę energicznie do producentów i pośredników i corychlej unormował sprawy wywozowe.

— Niedzielne odczyty. Staraniem Pol. Czerw. Krzyża odbędą się w niedzielę, dnia 25 b. m. dwa odczyty: w kinie „Nowości” przy ul. Główniej 1, o godz. 1 i 2 po poł. dla zrzeszeń robotniczych i inteligencji d-ra M. Kłaczewskiego „Prostytucja a wstrzemięźliwość płciowa”; w kinie „Dom Ludowy” przy ul. Przejazd 84, d-ra Mittelstaedta „O alkoholizmie”, bogato ilustrowany obrazami świetnymi. Wejście bezpłatne. Robotnicy i Robotnice, korzystając jaknajliczniej z odczytów, pogadanek. Wiedza to potęgaj!

— Odczyt o kwestji żydowskiej w Polsce. W piątek nadchodzący, t. j. 8 marca, o godz. 6 i pół w sali Polskich Związków Zawodowych (Główna 51) na zebraniu delegatów „Pracy” kol. red. Wojtyński, wygłosi odczyt „O kwestji żydowskiej w Polsce”. Wstęp dla delegatów i członków Polskich Związków Zawodowych.

— Ćwiczenia trzech roczników. W sprawie zapowiedzianego na dzień 15 marca terminu powołania na 8-tygodniowe ćwiczenia wojskowe rezerwistów podają następujące szczegóły:

Rocznik 1897 ma stawić się w jednostkowych powiatowych komendach uzupełnień (PKU) dnia 15 marca.

Rocznik 1896 dopiero koło 15 czerwca, 1895 po ukończeniu przeszkolenia rocznika 1896.

Wyznaczony termin 15 marca dla rocznika 1897 jest oznaczony jako ostateczny.

Samowolne niestawienie się będzie traktowane jako dezercja, lub uchylenie się od służby.

Jedyny wyjątek, poza członkami sejmu, senatu i rady ministrów, stanowią oficerowie-lekarze i medycy, studjujący. Ci nie zostaną powołani.

W stosunku do akademików rokic zachowuje swoją całkowitą moc.

Z Rady Miejskiej w Zgierzu postanowili ustąpić socjaliści, od dłuższego już czasu starając się, acz bezskutecznie, wprowadzić miasto na tory tak dobrze znanej w Łodzi, polki i żydowskiej. Gdy im się nie udało — ustąpili.

O świętego dla żołnierza. T-wo Fr. Jacioli Żołnierza prosi wszystkie organizacje społeczne i instytucje filantropijne atezby swój głos do akcji, mającej na celu urządzenie świętego dla żołnierza Polskiego — zgłaszali do Kuratora, um. Szkolnego (Piotrkowska 56.)

— Procedura przy otrzymywaniu dowodu osobistego. Osoby, pragnące uzyskać dowód osobisty, winny przedewszystkiem złożyć podanie z opłatą stemplową w wysokości 200 mk. p. od każdego załącznika. Jako załączniki do podania należy załączyć wyciąg ksiąg całej ludności lub certyfikat przynależności i metrykę urodzenia, albo akt nadania obywatelstwa.

Mężczyźni do rocznika 1890 winni posiadać ponadto dowody, stwierdzające ich stosunek do służby wojskowej: kartę powołania, rejestracyjną, bezterminowego niepowołania, księżeczkę stanu lub służby oficerskiej.

Nasz odcinek w przyszłym tygodniu. W przyszłym tygodniu w odcinku umieścimy artykuł historyczny pisma p. L. Waszkiewicz, omawiający mało znaną sprawę udziału Łodzi w powstaniu styczniowym w 1863 r. Odcinek ten jest częścią większej pracy, opracowywanej przez p. Waszkiewicza.

Niemiecka partja Mieszczańska. W Łodzi powstała nowa organizacja polityczna niemiecka p. n. „Niemiecka Partja Mieszczańska” (Deutsche Bürger Partei). Partja ta obiecuje stać „na strażyładu i porządku w państwie”, wobec którego zapowiada całkowitą „łojalność”.

Ilość słuchaczy uniwersytetu warszawskiego. W roku akademickim 1922-23 ogólna ilość słuchaczy uniwersytetu warszawskiego wynosi 8,570, w tem mężczyzn 5,813, kobiet 2,957. Słownie do wyznania: Rzymsko-katolickie 6,172 (72,25 proc.), mojżeszowe 3,738 (82,25 proc.), ewangelicko-augsburskie 282 (3 proc.), ewangelicko-reformowe 80 (1proc.), prawosławne 225 (2 i pół proc.).

Procentowy stosunek wyznania mojżeszowego na poszczególnych wydziałach przedstawia się następująco: wydział leśniczy około 40 proc., prawny 27 proc., filozoficzny 41,75 proc., weterynaryjny 80% proc.

Ujęcie złodziei. W tygodniu ubiegłym ujęto w Portugalji w Lizbonie, dokąd zbieg potrafił, delirandantów, którzy dopuścili się okradzenia Ambulatorjum Kasy Chorych w Łodzi, o czem w swoim czasie donosiliśmy. Tak zatem dwaj złodzieje grosza publicznego, Zajączkowski i Gieslik, obaj nie przynoszący zaszczytu państwu, do której należeli — znaleźli się pod kluczem.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dziś w niedzielę po południu „Makbet”, wieczorem „Samson i Dalila”.

Jubileusz 35 letniej pracy Gurynowicza Wacława.

W pierwszych dniach marca b. r. p. Gurynowicz Wacław, artysta teatru miejskiego w Łodzi, święcić będzie jubileusz 35 letniej pracy scenicznej.

Szanowny jubilat wystąpi w jednej ze swych ról popisowych, w przepięknej sztuce pełnej czaru romantycznego w „Wspiancie i miłości” F. Schillera w roli Kriemhildy. Gurynowicz, który od r. 1894 stał na stałe w Łodzi służąc scenie miejscowej, zdołał sobie zaszczyt pełnić w sztuce publiczności. Jubilat grywał role charakterystyczne za dyrekcji Janowskiego, Wołowskiego, Grabińskiego, Gawaliwicza i różnych przygodnych antrepreneurów.

Jubileusz Wacława Gurynowicza, stał się powinen prawdziwym holdem umiarkowania, złożonym przez Łódź zasłużonemu artyście.

Kino „Lina”

Wyświetla cndny obraz ze słynną Gannar Tolnaesem w roli głównej p. t. „Jego ostatni flirt”. „Wspiancie krajoznawcy, na ile których rozgrywa się romanse powyższy, dodają mu niezwyklego nawet w kinie czaru. Powodzenie nadzwyczajne.

Kino „Cor o”

wyświetla wspaniały dramat sensacyjny, pełen silnych momentów p. t. „Karawana śmierci”.

Kino „Dolina Szwajcarska”

wyświetla piękny film „Indyjski grobowiec”, sprowadzający odczennie do kina sławy publiczności.

Wieczory teatralne.

„Samson i Dalila” — tragedia w 8 aktach Swena Langego. Reżyserja Stefana Jaracza.

Kwiat poezji, rzucony na śmietnik tych, musi zginąć — oto w jednym zdaniu treść ostatniej premjery. Poeta Piotr Krumback napisał utwór dramatyczny, w którym główną rolę Dalili ma grać jego żona. Partnerem jej na scenie, ma być młody aktor Lundberg, zato w rzeczywistości ironja życia tę rolę zachowała dla samego poety. Jest on żywym Samsonem, pozabawionym siły i siły woli przez swą żonę

Dalile, która nędznie wydaje go na pastwę życiowych filiiłynów. Nad poetą, geniuszem uczucia i myśli, odnosi zwycięstwo płytki, bezduszny dorobkiewicz, kupiec burtowny Sophus Majer. Samson jednak biblijny znalazł pociechę w uczuciu zemsty. Samson nowoczesny sam siebie składa na ołtarzu zemsty.

W ostatniej premjerze i jako reżyser i jako otwórca głównej roli wystąpił p. Stefan Jaracz, jeden z najzdolniejszych i największych dzisiejszych artystów dramatycznych. Byłoby nieuznaniem z naszej strony dla tego wielkiego artysty, gdybyśmy grę jego chcieli ocenić przy pomocy wysłowianych komnatów frazesowych. Powinny krótko: rola Piotra Krumbacka w jego ujęciu była arcydziełem; panował całkowicie nad sceną i widownią. Oczarowani jego grą widzowie nie mieli nawet możności zaobserwowania usterek w grze innych artystów.

Dzielną partaarką p. Jaracza była p. J. Wernisówna, jako Dagmara, żona poety Krumbacka. Zupełnie udatnym Sophus Majerem był K. Wojciechowski. I pozostali artyści w rolach epizodycznych stali zupełnie na wysokości zadania. Całość dzięki niezrównanej grze p. Jaracza wypadła wspaniale.

Z życia organizacji N. P. R.

Zebrań Koła inteligencji przy N. P. R.

W środę wieczorem odbyło się pierwsze ze wznowionych posiedzeń koła inteligencji przy N. P. R. Referat o najaktualniejszych zagadnieniach polityki polskiej wygłosił kol. poseł Waszkiewicz. W dyskusji przemawiał szereg mówców, kładąc specjalny nacisk na sprawy skarbowe i narodowościowe.

Następne zebranie Koła odbędzie się w poniedziałek, 5 marca.

Ogólna konferencja N. P. R.

Dnia 4 b. m., w niedzielę, o godzinie 10-jej rano w sali P. Z. Z. przy ul. Głównej № 31 odbędzie się ogólna konferencja N. P. R. Przybycia członków obowiązkowe.

Zarząd.

Z Dzielniwy Bałuckiej.

Dziś w niedzielę 26 b. m. o godz. 3 po poł., w klubie (Franciszkańska 68.) odbędzie się zebranie dziesiątników i przedstawicieli fabryk N. P. R. Sprawy ważne.

Konferencja dyskusyjna w Dzielniwy Bałuckiej.

Odbędzie się w d. 4 marca o godz. 3 po poł. w Klubie (Franciszkańska 68.)

Dzielnica Widzeli

W dniu 1-go marca o g. 8 wiecz. w Klubie (Rokicińska 91), posiedzenie Zarządu wraz z dziesiątnikami.

W dniu 3-go marca o g. 6 wiecz. w tymże klubie konferencja członków i członkiń N. P. R.

Bezność Dzielniwy Górnej

W niedzielę, 5 marca r. b. o godz. 3 po poł. w lokalu przy ul. Kątnej 2, odbędzie się doroczne Ogólne Zebranie członków N. P. R., Dzielniwy Górnej. Ze względu na ważność spraw pożądana jest obecność wszystkich członków.

Koło Pracowników Tramwajowych N.P.R.

Koło Pracowników Tramwajowych N.P.R. zwołuje we czwartek dn. 1 marca b. r. w klubie N. P. R. (Piotrkowska 91.) roczne zebranie sprawozdawcze z następującym porządkiem obrad

- 1) Zagajenie i wybór prezydium
- 2) Sprawozdanie Zarządu i kasowe
- 3) Wybór Zarządu
- 4) Wolne wnioski.

Uwaga: Zebranie odbędzie się o godz. 8 po poł. Jeżeli zaś w oznaczonym terminie nie zbierze się dostateczna ilość członków zebranie odbędzie się o godz. 7.

Zarząd Główny Orzecia

Zawiadamia że posiedzenie zarządu Głównego, odbędzie się 11 marca o godz. 10 rano.

Zjazd nie odbędzie się.

Robotnicy popierajcie pismo „Praca”.

Tabela plac w przemyśle włókienniczym.

№ 11a. Tabela plac zasadniczych, obowiązująca od dn. 19 lutego 1923 r. włącznie.

Przy pracy na DNIÓWKĘ.			
dzienna stawka podstawowa	placa zasadnicza (bez dodatku drożyznianego)	dzienna stawka podstawowa	placa zasadnicza (bez dodatku drożyznianego)
Mk.	Mk.	Mk.	Mk.
18	7340	39	12946
19	7515	40	13302
20	7691	41	13658
21	7870	42	14018
22	8050	43	14384
23	8232	43,75	14653
24	8419	44	14751
25	8605	45	15124
26	8792	46	15501
27	9021	47	15883
28	9327	48	16267
29	9637	49	16655
30	9947	50	17047
31	10264	51	17443
32	10586	52	17844
33	10911	53	18251
34	11228	54	18657
35	11576	55	19069
36	11911	56	19486
37	12252	57	19904
38	12598		

O ile stawka podstawowa wykazuje oprócz marek również fenigi, to powyższe place zasadnicze zwiększają się przy dniówce w stosunku następującym:

przy 10 fen.	przy stawkach do Mk. 27.—	przy stawkach powyżej M. 27.—
18	Mk. 18.—	Mk. 37.—
20	36.—	73.—
25	45.—	91.—
30	55.—	110.—
50	91.—	183.—
75	136.—	274.—

Za każdy przepracowany dzień dolicza się Mk. 140.— dodatku drożyznianego.

Tabela № 11b.

przy pracy w AKORDZIE.

dzienna stawka podstawowa	placa zasadnicza przy akordzie bez dodatku drożyzn.	dzienna stawka podstawowa	placa zasadnicza przy akordzie bez dodatku drożyzn.
Mk.	Mk.	Mk.	Mk.
18	8808	39	15535
19	9016	40	15960
20	9230	41	16387
21	9443	42	16823
22	9660	43	17261
23	9879	43,75	17586
24	10104	44	17700
25	10328	45	18150
26	10552	46	18602
27	10824	47	19058
28	11191	48	19520
29	11565	49	19987
30	11938	50	20458
31	12318	51	20932
32	12703	52	21410
33	13093	53	21899
34	13472	54	22389
35	13891	55	22881
36	14295	56	23382
37	14703	57	23886
38	15120		

O ile stawka podstawowa wykazuje oprócz marek również fenigi, to powyższe place zasadnicze zwiększają się przy akordzie w stosunku następującym:

przy 10 fen.	przy stawkach do Mk. 27.—	przy stawkach powyżej M. 27.—
18	Mk. 22.—	Mk. 44.—
20	44.—	88.—
25	55.—	109.—

30	66.—	131.—
50	109.—	219.—
75	164.—	328.—

Za każdy przepracowany dzień dolicza się Mk. 140.— dodatku drożyznianego.

- Uwaga: 1) Dla określenia wysokości plac tygodniowych należy wskazać w cenniku stawkę podstawową tygodniową podzielić przez 6, wyszukać w tabelce odpowiadającą otrzymanej stawce dziennej placę zasadniczą i pomnożyć ją przez 6.
2) Przy wyliczaniu stawek akordowych dla nowych artykułów miarodajną jest placę zasadniczą przy akordzie.
3) Przy pracy akordowej należy placę za jednostkę podwyższyć o 61 proc.

№ 11c. Tabela plac zasadniczych pracowników wydziału ruchu i warsztatów mechanicznych, obowiązująca od dn. 19 lutego 1923 r. włącznie.

1. Robotnicy warsztatowi 9021—9584
2. Pomoc fachowa i robotnicy, pracujący na maszynach 10107—11755
3. Węglaż 11647
4. Palacze, obsługujący 1—2 kotły 13872—10520
5. Starsi palacze kotłowi 17047—10061
6. Maszyniści—palacze, obsługujący kotły i maszyny parowe do 200 HP. 14930—17047
7. Maszyniści przy maszynach do 200 HP. 18764—14825
8. Maszyniści przy maszynach od 220 do 500 HP. 16730
9. Maszyniści przy maszynach od 550 do 1000 HP. 18639
10. Maszyniści przy maszynach od 1100 do 1500 HP. 20750
11. Maszyniści przy maszynach ponad 1500 HP. 22875
12. Pomocnicy maszynistów i smarowacze 11859—18764
13. Uczniowie w 1-ym roku 80%
14. " " 2-im " 40%
15. " " 3-im " 50—75% najniższej placę ślusarza wraz z dodatkiem drożyznianym.
16. Ślusarze przy podrzędnych robotach 17790—19061
17. Ślusarze maszynowi i rurkowi 19273—21814
18. Ślusarze oddziałowi 22026—22950
19. Monterzy ślusarze 23101—28273
20. Tokarze 17790—28273
21. Kotlarze żelazni 17700—25414
22. " miedzi 17790—28273
23. Kowale 17790—22030
24. Pomocnicy kowali 12284—14403
25. Spawacze 17790—22875
26. Blacharze 17790—21314
27. Rymarze zwyczajni 15037—15833
28. " wykwalifikowani 17790—23297
29. Cieśle fabryczni 14191—15459
30. " budowlani 17790—19695
31. Stolarze 17790—23931
32. Modelarze 19695—26472
33. Stelmachy 17790—20750
34. Murarze 17790—19095
35. " pomocnicy 10107
36. Malarz—szklarz 10694—11225
37. Dekarze—fachowcy 17790
38. Elektromonterzy I kat. 23453—30236
39. " II 18039—23031
40. Elektrycy i maszyniści 11225—14930

Do powyższych plac zasadniczych dziennych dochodzi Mk. 140.— dodatku drożyznianego za każdy przepracowany dzień, za wyjątkiem poz. 13, 14 i 15. Osobnego dodatku drożyznianego uczniowie nie pobierają.

UWAGA: Pracownicy wydziału ruchu fabryk, pracujący na trzy zmiany, powinni przychodzić do pracy o 15 minut przed rozpoczęciem normalnej pracy ich zmiany i wychodzić o 15 minut po zakończeniu normalnej pracy ich zmiany. Dodatkowe pół godziny pracy należy opłacać jako pracę nadetatową.

Sprawy robotnicze.

Nowy oddział Związku „Praca” w Ksawerowie pod Pabjanicami.

W czwartek 8 lutego b. r. odbyło się organizacyjne zebranie tkaczy ręcznych w Ksawerowie pod Pabjanicami. Na zebranie to przybyli również tkacze i z pobliskich okolic. Na wspomnianym zebraniu była omawiana sprawa zorganizowania Związku, ponieważ dotychczas tkacze ci byli rozbitci i zróżniczkowani, co wychodziło im zawsze na niekorzyść i z tego powodu byli narażeni nieraz na różne szykany ze strony fabrykantów.

Na zebranie przybył także delegat ze Związku „Praca” z Łodzi, kol. Miotecki, który zapoznał zebranych z życiem organizacyjnym, jak również odczytał statut Związku, który zebrani przyjęli.

Po omówieniu spraw organizacyjnych zabrano dokonani wyboru zarządu, do którego zostali wybrani koledzy: Szejbel Oskar—prezes (Ksawerów), Szluka Edward—vice prezes (Pabjanice), Jegier Karol—sekretarz (Ksawerów), Szmidt Franciszek (Ksawerów) i Janowicz Bronisław. Przedstawiciel Związku „Praca” badał sam na miejscu wykonywaną przez wyżej wymienionych tkaczy pracę, jak również i warunki, w jakich ona jest wykonywana. Skonstatowano, że płace są znacznie niższe od tkaczy w Łodzi, jak również w Pabjanicach i innych okolicach, wobec tego postanowiono zwró-

cić się do przemysłowców z żądaniem podwyższenia zarobków o 60 proc. t. j. aby doliczono ostatnią podwyżkę jaką robotnicy uzyskali w przemyśle włókienniczym. Fabrykanci odpowiedzieli odmownie, nie podając przyczyn swej odmowy, więc tkacze ci nie mieli innego wyjścia, jak przystąpić do strajku, co też zaraz uczynili, tak, że strajk trwa już zgorą tygodni.

Sprawa zatargu została przez Związek „Praca” skierowana do p. Inspektora Pracy z wnioskiem ściągnięcia na wspólną konferencję opornych fabrykantów. Najbliższe dni pokażą rezultat zabiegów Związku „Praca”, jak również zadczydują o dalszej akcji.

Nadmienić należy, że w Ksawerowie i okolicy pracuje tkaczy ręcznych zgorą 1500, co stanowi poważny odsetek przemysłu tkactwa ręcznego w Polsce.

Miejscowy.

Bezrobocie krawców.

Robotnicy krawieccy, zatrudnieni przy wyrobie garderoby damskiej, wystawili pod adresem przedsiębiorców żądania podwyżki płac zarobkowych o 125 proc. dla pracowników wykwalifikowanych, i 150 proc. dla niewykwalifikowanych. Wskutek tego, iż majstrowie nie podjęli ze swej strony żadnych kroków celem polubownej likwidacji zatargu, godząc się ułtymatywnie na przyznanie tylko 30 procent podwyżki, robotnicy celem poparcia swych postulatów ekonomicznych, przystąpili do strajku.

Robotnicy krawieccy zatrudnieni przy wyrobie czapek zażądali podwyżki płac o 85 proc.

Strajk tkaczy ręcznych w Żelowie.

W Żelowie, w pow. łaskim, od 2 tygodni trwa strajk tkaczy ręcznych. — Przyczyną bezrobocia jest odmowa ze strony przemysłowców udzielenia robotnikom 60-cio procentowej podwyżki płac zarobkowych w myśl żądań, wystawionych jeszcze w miesiącu ubiegłym.

Wyniki wyborów do Kasy Chorych w Warszawie.

Wybory do Kasy Chorych w Warszawie dały się zreasunować w następujący sposób. Na 60 mandatów do Rady Kasy z grupy pracowników, endecja uzyskała 19 miejsc, socjaliści 18, komuniści 16, żydzi 5, N. P. R. 2. Z grupy pracodawców, którzy w Radzie mają 80 miejsc, weszło 28 z listy 8-ki, 4 żydów i 3 z listy demokratycznej.

Dekret o Związkach Zawodowych.

Ustawą z dnia 1922 r. na obszar Wileńszczyzny zostało rościągnięte prawo o organizacji związków zawodowych; s prawa tego do tej pory nie korzystają tylko Kresy wschodnie, o prawo to domagają się tamtejsze związki robotnicze i organizacje społeczne. Wskutek tego ministerstwo pracy i opieki społecznej powzięło postanowienie o rozszerzeniu mocy dekretu z dnia 8 lutego 1919 roku o związkach zawodowych na

Tym, którzy oddali ostatnią posługę
s. t. p.
Wawrzyńcowi Sadowiakowi
członka N. P. R. dz. Bałuckiej i Polskim Związkom Zawodowym, wyrażają serdeczne podziękowanie
Córki.

obszary województw: nowogródzkiego, poleskiego i wolińskiego, a nadto na powiaty: grodzieński i wolkowyski, oraz na gminy: maszewską i suchowolską pow. bielskiego województwa białostockiego. Wojewodom polecono zakomunikować opinie w sprawie tego projektu.

Odpowiedzi Redakcji.

Obyw. L. M. Tym razem nie jest to plotka. Istotnie dnia 10 b. m. odbył się w kościele św. Krzyża ślub prezydenta miasta p. Aleksandra Rzewskiego. Przy uroczystości tej asystowało nie 10 a tylko 4 księży, grało nie 5 orkiestr, a tylko jedna strażacka. Kościół był istotnie bogato przyozdobiony zieloną i czerwioną oświetlony. O ile wiemy, pan prezydent nie przestał być przewodniczącym Koła wolnomyślicieli w Łodzi. Inne sprawy, o które pytacie, jako czysto prywatne, nie nadają się do publicznego omawiania, i dlatego nie możemy ich tu poruszać.

Kino CORSO | Karawana śmierci

ZIELONA Nr. 2.

obraz wschodni podług powieści „Z Bagdadu do Stam Stambułu” May’a. W roli gł. znakomity VOGT.

Początek przedstawień: o godz. 4-ej po poł., w niedziele i święta o godz. 2-ej po poł., ostatn. o g. 9 m. 15 wiecz.

Na raty i za gotówkę!
Nie zważając na ciągłą zwyżkę cen towarów — sprzedajemy po tanich cenach wszelką **garderobę damską, męską i dziecięcą oraz obuwie** tylko w firmie
„EKSPRESS”
Łódź, Rekielńska 31.


Chrześcijański magazyn ubiorów damskich
L. Włodarczyk
Piotrkowska 285.

Poleca wielki wybór sukien szwielotowych od 55 do 70 tys., woalowych od 60 do 75 tys. Ponadto na składzie ogromny wybór bluzek, bielizny damskiej i męskiej oraz ubranek dziecięcych po cenach bardzo przystępnych. Przyjmuje obstalunki z własnego i powierzonego materiału.

„SIBUNION”
marka  ochronna
Jest rękojmią dobroci towaru.
Żądajcie wszędzie angielską
HERBATĘ i KAKAO
w opakowaniu 1/2—1/4—1/5 funt. w opakowaniu 1/1—1/2—1/4 1/5 Kl. w oryginalnym opakowaniu.
BIURO GŁÓWNE: Warszawa, Bieleńska 18, telefony: 105-72, 253-14, 507-88.
ODZIAŁY: w Poznaniu: Garnerska 3, w Łodzi: Białego 36, w Krakowie: Wzrostowska 1. 4.

Pluszcz jadalny najłatwiej strawny
KUNEROL
poleca się cierpiącym na żołądek.

Przedstawicielstwo: Sp. Akc. Lambert i Krzyśka, Warszawa, Niecała 8.

DRUKARNIA ARCYDENSOWA
„PRACA”
ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD Nr. 8

Przyjmuje obstalunki na roboty drukarskie np.: Rachunki, Biuletyny, Cyrkularze, Kwiaty usze, Afisze, Programy i t. p. — Dla Stowarz. i Organizacji robotniczych znaczne ustępowo.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.
Dla klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Najtańszem i najsumienniejszem źródłem zakupu zegarów, zegarków i biżuterji
JAN PLACEK
Brzezińska Nr. 10.
SPECJALNOŚĆ
OBRĄCZKI ŚLUBNE.
Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje.

Opaski, podpinki, grzebienie, szpilki fantazyjne do włosów, krawaty, laski, parasole — wyrabia, naprawia i odnawia
Edmund KADYŃSKI
ul. Nawrot Nr. 20.

MAGAZYN OBUWIA
B. SAWICKI,
Piotrkowska 189
poleca najmodniejsze fasony obuwia damskiego i męskiego po cenach umiarkowanych.
Przyjmuje się obstalunki na najwykwintniejsze fasony.

Chrześcijański Dom ubiorów damskich
A. Cabanek
ul. Kapińkowskiego (Starozarzewska) Nr. 49,
Filja I-sza Piotrkowska 275,
II-ga Zakątna 64,
Poleca wielki wybór sukien, bluzek, spódnicek i palt z różnych materiałów po cenach bezwarunkowo najniższych w Łodzi. Własne pracownie wykonują obstalunki z własnych i powierzonych towarów po cenach także niskich.

Do pracujących!!

Każda rodzina może się zapoznać w białe towary (bielizniane), gotowe damskie palta i płaszcze, gotową męską garderobę, purpury, pościelowe, barchany, fanela, surówki, batysty inne gotowe rzeczy
WYPŁACAJĄC RATAMI
„WYGODAPOL”
KONSTANTYNOWSKA 3 w podwórzu.
Grzeźnienie zachowań.



Dziś!

Ulubienie
kobiet

Gunnar Tolnaes

w 6-akt. najnow-
szem arcydziele



Dziś!

„JEGO OSTATNI FLIRT”



Kino Spółdzielni

Pracowników Państwowych

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych



INDYJSKI GROBOWIEC

misterjum w 2-ach serjach 14, aktach.

Dziś 1-sza serja

OSOBY: Herbert Rowland—Olaf Fönss. Irena, jego narzeczona—Mia May. Ayan, książę z Kachnapura—Conrad Veidt. Savritti, księżna—Erna Morena. Ramigani Yoghi—B. Gätzke. Mirrja służebna—Lya de Putti. Mac Allan, oficer angielski—P. Richter.

Musyka pod kier. Z. SANDMIERSKINGO.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o godz. 8, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 w.

UWAGA: Dla Członków Spółdz. Pracow. Państwowych zniżka 50 proc., dla Urzędników Państwowych 25 proc. z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Dla uniknięcia natłoku uprasza się o przybycie na 1-szy seans.



!! SWÓJ DO SWEGO !!

Czerwone szylły

Chrześcijański Skład Obuwia
Drewnowska 33. Filja Łagiewnicka 23.

Na składzie posiadamy gwarantowane obuwie męskie, damskie i dziecięce. Wybór ogromny. Warsztaty własne na miejscu. Przyjmujemy obstalunki i reparacje. Wykonanie szybkie i solidne. Ceny konkurencyjne. Co tydzień świeże obuwie transportowe po tańszych cenach. Dla „Rozwojowców“ rabat

Błażejczyk i Gordon

UWAGA: Magazyny zblatami szyldami do nas nie należą.

Dr. med. BRAUN
Specjalista

Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyjm. 10—1, 6—8, panie 1—3
Południowa 23.

Dr. W. Łagunowski

Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 12 do 3 po poł.
i od 6 do 8 wiecz.
Gdańska (Długa) 42.

Dr. med.

Józef SZWAJCER

skuszerza i chor. kobłoca.
POMORSKA 7.
Przyjmuje od 3 do 5 po poł.

Dr. Dutkiewicz

Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
Piotrkowska 50.
Przyjmuje: od 6—11 i od 4—7

Dr. L. PRYBULSKI

Specjalista

(chorb. skórnych, włosów w. wenerycznych, moczopłciowych. Leczenie światłami (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena od 9—2 i 5—3 od 4—3 dla Pan
ZAWADZKA № 1.

!! Uwaga !!

Sukienki, ubranka i fartuszki szkolne, po cenach miernych tylko na **Wechodniej № 59** u **M. GLASSA** Przyjmuje roboty z powierzonego materiału.

Cała Łódź szuka

taniego i dobrego obuwia, które nabyć można w sklepie galanteryjnym przy ul. ZGIERSKIEJ № 37 **STĘPIEŃ i S-ka**

Naprawdę tanio! Wybór duży!

NIEBYWALE

niskie ceny!

OBUWIE męskie, damskie i dziecięce własnego wyrobu, gwarantowanej trwałości. — Wybór ogromny. tylko w **Magazynie Obuwia Jan Janiec** Łódź, **Andrzeja 24.**

TANIO! OBUWIE TANIO!

Gwarantowane obuwie damskie, męskie i dziecięce, z własnych warsztatów.

CENY NISKIE!

Walenty Kuliński, ul. **Andrzeja** № 36.



!! Naprawdę tanio !!

OBUWIE damskie, męskie i dziecięce własnego wyrobu, gwarantowane.

Jan Filocha, ul. **Pańska** 60.

A. A. A.

Kupuje meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia,

płatę najlepsze ceny

kaznik, **Benedykta 28, m. 13, parter.**

Kupuję

i płatę najlepiej za brylanty, złoto, perły, zęby sztuczne, dywany i futra

M. WARSZAWSKI

Piotrkowska 9.
Lewa oficyna II piętro.

Ogłoszenia drobne.

AAA Kupuje meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia, płatę najlepiej. Weimreloh **Benedykta 19.**

Buchalterji gruntownie i w krótkim czasie nauczyć się można u **Teodora Grossmanna, Sienkiewicza 29.**

Major Alfred zagubił paszport polski, wydany w gm. **Brójce pow. Łódzki,** oraz kartę odroczenia, wydaną z **P. K. U Łódź.**

Magazyn kapeluszy Sienkiewicza 69, posiada najnowsze fasony, kapelusze wieczorowe, przyjmuje obstalunki i przeróbki. Tamże pracownia siatek, okryć oraz garderoby dziecięcej.

Nagrodę otrzyma ten, kto wskaże gdzie się znajduje wyżej: młody, brązowy nakrapiany z białem, który zginał 15 b. m., **Drzewiński, Kilińskiego 97.**

Resztki na ubrania męskie sprz daje biuro „Fortuna”, **Wólczańska 165.**

Sprzedaż towaru biatego na fartuchy, wappy, po cenach fabrycznych. **Rozwadowska 25 m. 14, front, 1-sze piętro.**

Stanisław Lucjan zagubił 70,000 \$ marek i dowód osobisty, wydany w **Łodzi.**

Tanio przyjmuje męskie damskie i dziecięce garderoby do szycia **Alfons Aleksandrowski 36, Wegner.**

Dolary, franki i funty

nie zastąpią Wam!

ciastek z naszej firmy, które są wypiekane bez sacharyny i na świeżym maśle.

Jeżeli dbacie o Wasze zdrowie,

to przekonajcie się i kupujcie tylko w niżej podanych sklepach, posiadających tylko nasze wyroby:

Sklep własny, Rozwadowska 1 róg Piotrkowskiej „Switezianka”, Piotrkowska 83
F. Wężyk, Cegielniana 32 róg Piotrkowskiej
F. Rydza, Benedykta 1 róg Piotrkowskiej

Jan Pujdak i S-ka
daw. **Switezianka**

Wytwórnia wyrob. cukier. **Wólczańska 74.**

Robotnicy!

Taniej niż na Piotrkowskiej, w tej samej cenie jak na Starówce, poleca gotowe ubrania nowo i używane polskie sklepu ubrań **R. KEMPNY, ul. Nawrot 41, róg Kilińskiego.**

Dziwić się trzeba, a jednak jest prawda,

że mimo drożyzny, firma **Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100 i filja 160** sprzedaje stare zapasy garniturów męskich, pantalonów, bielizny damskiej, pant. damskich, spodni, sukien, bluzek i materjałów po tanich cenach

Potrzebne są

krećarki do frandzli **Kilińskiego 183** w podwórzu w tkalni lewa oficyna.

Tamże potrzebny ewidencjonowy wzorek na pasorach.